

IX Ka 118/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Nowicka

Protokolant: st. sekr. sąd. Michał Kozłowski

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2017r.

sprawy **K. R.** obwinionego z art. 107 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 16 grudnia 2016 r. sygn. akt XII W 41/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia K. R. od popełnienia czynu z art. 107 kw;

II. kosztami postępowania powstałymi od chwili wszczęcia postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 118/17

## UZASADNIENIE

**Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 16 grudnia 2016 r.** w sprawie XII W 41/15 uznał obwinionego za winnego tego, że w okresie od stycznia 2014 r. do 20 października 2014 r. w T. przy ul. (...) poprzez aroganckie zachowanie, obrażanie, zwracanie się w formie bezosobowej w celu dokuczenia złośliwie niepokoił I. Ś., tj. czynu z art. 107 kw i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1.000 zł grzywny, zasadzając od obwinionego opłatę sądową w wysokości 100 zł oraz kwotę 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków poniesionych w sprawie.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca obwinionego** zaskarżając wyrok w całości i podnosząc zarzut niewłaściwej i tendencyjnej oceny zebranych w sprawie dowodów, w tym wyjaśnień obwinionego i zeznań I. Ś. a nadto wadliwej prawnie karnej oceny zachowania obwinionego bezpodstawnie uznając jego winę w zakresie czynu z art. 107 kw podczas gdy obwiniony kontaktował się z I. Ś. wyłącznie w sprawach dotyczących spółdzielni realizując swoje uprawnienia członka spółdzielni, nigdy nie kontaktował się z nią poza biurem ani w sprawach prywatnych.

Obrońca domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia obwinionego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na skutek apelacji obrońcy obwinionego sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinionego.

Oceny i wnioski sądu I instancji, który w zachowaniu obwinionego dopatrywał się wyczerpania znamion wykroczenia z art. 107 kw nie są zasadne.

Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony przychodząc wielokrotnie i z dużą częstotliwością do biura spółdzielni, w którym pracowała I. Ś. i w czasie których zachowywał się arogancko, nieuprzejmie, zaczepnie, był wobec I. Ś. opryskliwy, dociekliwy i okazywał lekceważące podejście do jej wiedzy i kompetencji do wykonywania obowiązków na zajmowanym stanowisku, działał w celu dokuczenia I. Ś. złośliwie ją niepokojąc. Kategoryczny sprzeciw wobec takiej

oceny zachowania obwinionego wyraził obrońca we wniesionej apelacji i sąd odwoławczy, uznając argumenty obrony za wymagające uwzględnienia, zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinionego.

Przyjmując, że obwiniony wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 107 kw, Sąd Rejonowy interpretował poszczególne elementy charakteryzujące zachowanie obwinionego przez przyzmat celowego dokuczania I. Ś. oraz złośliwego jej niepokojenia, jednakże spojrzenie na zachowanie obwinionego pod kątem znamion opisanego wykroczenia, wcale do takiego wniosku nie prowadzi a przeciwne oceny sądu wydają się nieuprawnione. Nie ma bowiem podstaw by zachowanie obwinionego analizować na płaszczyźnie popełnienia wykroczenia art. 107 kw.

Należy podkreślić, od czego w swych rozważaniach Sąd oceniając zachowanie obwinionego abstrahował, że kontakty obwinionego w I. Ś. miały wyłącznie oficjalny charakter. Zachowanie obwinionego względem I. Ś., zinterpretowane jako nakierowane na jej dręczenie i złośliwe niepokojenie, bynajmniej nie miało żadnego podtekstu osobistego ani nie było wyrazem jakichś personalnych antagonizmów, nieporozumień czy uprzedzenia i osobistej niechęci do niej, które mogłyby determinować takie a nie inne postępowanie obwinionego względem niej. Obwiniony traktował I. Ś. wyłącznie jako przedstawiciela spółdzielni, z którą mógł (i miał prawo) porozmawiać na temat spraw mieszkańców. Rozmowy z I. Ś. (które zawsze odbywały się w biurze spółdzielni w godzinach urzędowania biura!) dotyczyły wyłącznie bieżących kwestii spółdzielczych. Nie zdarzyło się by obwiniony przychodził do biura S. w innych sprawach niż te służące realizacji jego uprawnień jako członka spółdzielni. Spotkania obwinionego z I. Ś. miały wyłącznie urzędowy charakter. Obwiniony nigdy nie kontaktował się z nią poza godzinami pracy, prywatnie; nie dzwonił do niej, nie nachodził w miejscu zamieszkania a więc nie podejmował wobec niej żadnych działań które mogłyby obiektywnie zostać ocenione jako złośliwe niepokojenie i dokuczanie.

Zachowanie przejawiane wobec I. Ś., odbierane przez nią jako napastliwe, aroganckie i obraźliwe, zmierzało do dość bezpardonowego wyegzekwowania prawa do bieżącego zapoznawania się z działalnością organów spółdzielni i oczekiwania niezwłocznego wyjaśnienia wszystkich nurtujących go kwestii. To, że dążąc do gromadzenia informacji o działaniach spółdzielni obwiniony wielokrotnie i systematycznie przychodził do biura I. Ś. wynikało z tego, że akurat ona pracowała w biurze administracji spółdzielni i do jej obowiązków należał m.in. osobisty kontakt z petentami. Nic nie wskazuje by obwiniony specjalnie wybierał I. Ś. na rozmówcę bądź by podejmował jakieś podstępne, celowe działania by właśnie ją (a nie kogoś innego) „zasypywać” swoimi pytaniami i zgłaszanymi problemami.

Na zachowanie obwinionego należy więc spojrzeć, co po raz kolejny podkreśla Sąd odwoławczy, przede wszystkim przez przyzmat tego, że wszelki kontakt jaki obwiniony miał z I. Ś. zmierzały do realizacji jego uprawnień jako członka spółdzielni mieszkaniowej i był wyrazem jego aktywności w tym zakresie, co sąd I instancji wyraźnie stracił z pola widzenia. Wyróżniające się zainteresowanie obwinionego sprawami spółdzielni było zresztą zauważalne wśród spółdzielców. Obwiniony jest osobą rozpoznawalną także przez członków organów i pracowników administracyjnych spółdzielni, który kojarzą jego ponad przeciętną aktywność w sprawach spółdzielni. Co ważne, by uzyskać wiedzę w interesującej go materii, w tym by zapoznać się z decyzjami organów spółdzielni oraz skontrolować ich legalność, obwiniony nie ograniczał się wyłącznie do kontaktów z I. Ś. lecz kierował także liczne pisma (skargi) do zarządu spółdzielni żądając w nich stosownych wyjaśnień, oświadczeń, informacji. Nie było więc tak, że obwiniony swoją aktywność kierował tylko na osobę I. Ś.. Nie może przy tym dziwić, że mając do wyboru pisemny kontakt z członkami zarządu spółdzielni (w tym trybie uzyskanie zadowolającej odpowiedzi trwa znacznie dłużej niż rozmowa z pracownikiem spółdzielni), obwiniony wybierał osobisty kontakt z osobą pracującą w administracji spółdzielni, od której mógł od ręki wyegzekwować informację w interesującym go w danym momencie przedmiocie. Zaznaczyć przy tym należy, że przy okazji wizyt w biurze I. Ś., niezależnie od uzyskiwanych od niej informacji, obwiniony składał pisma do zarządu, co jednoznacznie świadczy o tym, że kontakt z I. Ś. miał wyłącznie oficjalny, urzędowy charakter a obwinionemu zależało jedynie na uzyskaniu konkretnych informacji czy to od niej samej czy za jej pośrednictwem od zarządu. Obwiniony zgłaszał się do biura I. Ś. zawsze wtedy gdy dostrzegał zagadnienie, które uważał za wymagające formalnego wyjaśnienia.

Należy podkreślić, że każda rozmowa z I. Ś. dotyczyła konkretnego problemu (spółdzielczego) z jakim zgłaszał się obwiniony np. zainstalowania monitoringu w biurze spółdzielni, kwestii monitoringu na parkingu przy bloku w

którym zamieszkiwał obwiniony, zapoznania się z treścią konkretnej uchwały zarządu itp. Obwiniony egzekwował uprawnienia przysługujące mu z tytułu posiadania statusu członka spółdzielni, zaś do obowiązków I. Ś. należał m.in. kontakt z petentami, w tym udzielanie im odpowiednich informacji, wyjaśnień, wydawanie dokumentów. I. Ś. drażniła natrętność obwinionego, który zachowywał się dość swobodnie, a do tej swobody nie był przez nią upoważniony, jednakże determinacja obwinionego wynikająca z chęci uzyskania zadowalającej go informacji nie mogła być potraktowana jako element złośliwego jej niepokojenia czy działania w celu jej dokuczenia bowiem nie taki cel towarzyszył obwinionemu kiedy zgłaszał się do I. Ś..

Na niekorzyść obwinionego została potraktowana duża liczba wizyt w biurze I. Ś., jednakże nie może być to uznane za przejaw złośliwego niepokojenia czy dokuczania. Ilość wizyt w biurze I. Ś. i odpowiadająca im mnogość pytań do niej kierowanych i poruszanych zagadnień, wynikała z ponad przeciętnego zaangażowania obwinionego w kwestię kontroli legalności oraz prawidłowości działania spółdzielni. Obwiniony był żywo zainteresowany wszelkimi poczynaniami spółdzielni i tej jego aktywności nie można przypisywać cechy bezprawności gdyż nie ujawnił w swoim postępowaniu takich elementów, które świadczyłyby o tym, że działał w celu dokuczenia I. Ś. bądź złośliwego jej dręczenia. Nie można wszak ustalić normy liczby wizyt jakie dana osoba może złożyć w biurze danego urzędnika, których przekroczenie mogłoby zostać traktowane za jego złośliwe niepokojenie, nękanie.

Sąd Rejonowy za przejaw złośliwości obwinionego i dręczenia I. Ś. poczytał nadto okoliczność, że wizyty w biurze I. Ś. były stosunkowo długie i że trwały one „znacznie dłużej aniżeli było to konieczne”, jednakże taka ocena wydaje się w okolicznościach sprawy nieuprawniona i dość niezobiektywizowana. Z nieustępliwej i zdecydowanej postawy obwinionego można wnioskować, że spędzał w biurze I. Ś. tyle czasu aż uzyskał wyczerpującą i satysfakcjonującą go odpowiedź. To, że nie dawał się „zbyć” - w jego opinii - ogólnikowymi, niekonkretnymi informacjami czy niezadowalającymi zapewnieniami I. Ś. o nieposiadaniu odpowiedniej wiedzy i upoważnienia do udzielania jakiegokolwiek informacji, nie może być poczytana za przejaw jego złośliwości, dokuczliwości.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, sąd odwoławczy jest przekonany, że zachowanie obwinionego nie wyczerpuje znamion wykroczenia z art. 107 kw, które dotyczy zupełnie innej kategorii zachowań. Należy podkreślić, że uniewinnienie obwinionego bynajmniej nie oznacza przyzwolenia na zachowanie jakiego dopuszczał się względem I. Ś. i naruszanie jej godności osobistej, a więc lekceważącego, protekcyjnego traktowania i pogardliwego odnoszenia się do niej. Obwiniony czuł się w biurze I. Ś. nad wyraz swobodnie, nieskrępowanie wyrażając swoją krytyczną opinię nie tylko na temat jej pracy i funkcjonowania organów spółdzielni, ale także na jej temat jako człowieka. Pamiętać także należy, że pewna stanowczość w realizowaniu swoich uprawnień nie upoważnia nikogo do przekraczania ogólnie przyjętych zasad kultury osobistej i granicy, którą stanowi godność innego człowieka. Zatem ewentualnej ochrony przed tego rodzaju karygodnymi zachowaniami należy poszukiwać jednak nie na płaszczyźnie art. 107 kw ale na gruncie innych przepisów prawnych np. na gruncie art. 216 kk.

Z uwagi na powyższe, sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, o kosztach postępowania przed sądem I instancji i w postępowaniu odwoławczym orzekając na podstawie art. 118 §2 kpw, obciążając nimi Skarb Państwa.